

P R O T O K O Ł

przesłuchania świadka

Dnia... 5. października 1949 r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji
 Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Mgr. Ireneu Skonieczna
 działając na mocy Dekretu z dnia 10.11.1945 r. (Dz.U.R.P. Nr. 51,
 poz. 293) przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka
 bez przysięgi z udziałem... Teresę Zoll
 jako protokółanta.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe
 zeznania i o treści art. 107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co
 następuje :

Imię i nazwisko: - Leokadia Czechowska z d. Biequńska
 Data i miejsce urodz.: - 26. VIII. 1900 w Kamionnej p. Siedlce
 Imiona rodziców: - Józef i Rozalia z d. Świderska
 Zawód ojca: - robotnik
 przynależność państw. i narod.: - polską
 Wyznanie: - wyznanie rzymsko-kat.
 Wykształcenie: - elementarne
 Zawód: - przy mężu
 Miejsce zamieszkania: - Racławicka 115 m 24
 Karalność: - niekarana.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku, zastał mnie
 w domu przy ul. Mądalskiej Nr. 10. Teren ten przez
 cały czas mojego pobytu na Rakowie, a byłem tutaj
 do dnia 30 sierpnia 1944 roku, zajmowali Niemcy. Halk
 na tym terenie wcale nie było, można się było poru-
 szać swobodnie w swoich ogrodkach, wychodzić na swoje
 pola, w celu wykopania kartofli, czy innych warzyw.
 Mniej więcej w połowie sierpnia na teren Rakowca przy-
 li Ukraińcy, którzy podobnie, jak Słynajam, stacjonowali

w popalonych tramwajach, stojących przy ul. Góreckiej. Słyszałam także, że żołnierze ukraińscy napadali ludność wychodzącą z miasta, rabowali kosztowności, przede wszystkim złoto. Mówiono także, że Ukraińcy wyciągają miodek drzewceta i dokonują na nich gwałtu. Ja miałam siedem córek, najstarsza lat 21. Dowiedziałam się o tym chowającym je na stryżku w naszym domu. Pewnego razu, późno wieczorem usłyszałam dobijanie^{się} do naszych drzwi. Ponieważ drzwi były niebardzo silne i meżeryzka miała je z łatwością rozbić, otworzyłam je. Wśród jeden Ukraińiec, uzbrojony. Gdy zaczęłam wstać o ratunek i płakać, Ukraińiec ten wystrelił na postrach w powietrze. Następnie wyciągnął [REDAKTOWANO] [REDAKTOWANO]. Wrocła ona do domu po miesiąc odhmi-
nie.

Dnia 30-go sierpnia 1944 roku wyszłam wraz z Rodrimą z domu mojego na "Kolonie" - majątek zajęty przez Niemców^{Schneidera} w którym moje córki pracowały już od początku okupacji niemieckiej. Opowiedziałam nasz teren, gdyż dowiedziałam się, że ludność z całego Rakowa, ma być wysiedlana.

Z majątku tego widziałam, jak w parę dni później, Niemcy podpalali domy ul. Mołdawskiej, zaprowadzili ludność i popędzili w nieznanym kierunku, Słyszałam, że do Pruszkowa. Na tym protokół zakończono i odczytano.

Leokadia Czechowska

Protokół Powsta:
Teresa Zolh

apl. s. J. Skonieczny